

NASZA POSTAWA WZGLĘDEM PROROCTW



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 29 marca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Jr 9,22-23; Ps 139,1-6; Dn 12,4; Ap 22,10; 2 Tm 3,15-17; Hbr 4,12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie — mówi Pan” (Jr 9,23).

Jak niemal we wszystkich zagadnieniach przedstawionych w *Piśmie Świętym* chrześcijanie różnią się w poglądach na biblijne proroctwa, co prowadzi wielu ludzi do przekonania, że próba studiowania biblijnych proroctw to strata czasu:

— ...bo i tak nikt nie wie, jak jest naprawdę! Skoro sami chrześcijanie spierają się między sobą o każdy proroczy detal, to jaką wartość mogą mieć podawane przez nich interpretacje?

Niestety, wielu wierzących ludzi wyznaje pogląd, że niektóre księgi biblijne, w tym *Apokalipsa Jana*, są z założenia niezrozumiałe. Zamiast czytać je i próbować zrozumieć, unikają ich, czasami nawet za namową swoich duszpasterzy, którzy szczerze wierzą, że studiowanie biblijnych proroctw powoduje więcej problemów, niż ich rozwiązuje.

Jednak nie zawsze tak było. Przez osiemnaście pierwszych stuleci większość chrześcijan nie miała wielkich problemów z interpretowaniem biblijnych proroctw, a w świecie chrześcijańskim panowała zadziwiająca zgodność co do znaczenia zasadniczego przesłania prorocznych części *Pisma Świętego*. Było to zgodne z Bożym zamierzeniem: „A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania” (1 Kor 1,10).

W tym tygodniu przyjrzymy się pewnym zasadom, które pozwalają rozumieć proroctwa w sposób spójny i wiarygodny.

Wejdz do pierwszej lepszej chrześcijańskiej księgarni i przyjrzyj się tytułom książek poświęconych prorocत्वom. Szybko zauważysz, iż w tej kwestii panuje przyprawiająca o zawroty głowy różnorodność poglądów i interpretacji, a zatem łatwo wpaść w pułapkę przekonania, iż nikt tak naprawdę nie rozumie ksiąg takich jak *Apokalipsa Jana*. Na przykład pewien autor twierdzi, że antychryst to jedynie metafora czegoś lub kogoś w czasach pogańskiego Cesarstwa Rzymskiego. Kiedyś pewien kaznodzieja trafnie to podsumował:

— Być może *Biblia* jest jak stare skrzypce. Każdy może zagrać na niej to, co mu się podoba.

Jednak *Biblia* nic takiego nie sugeruje. Przeciwnie, ona zaprasza nas do czytania, zakładając, że Bóg nie mówi na próżno, a więc możemy poznać prawdę zawartą w Jego Słowie.

Przeczytaj Mt 24,15; Ap 1,3; Mt 11,29; Jr 9,22-23. Co wersety te mówią o pragnieniu Boga, by Jego przesłanie zostało zrozumiane przez ludzi?

Wiele uniwersytetów oferuje studentom wykłady poświęcone *Biblii* jako dziełu literackiemu czy zabytkowi starożytnej literatury. Dla wierzących zdumiewające jest to, że tacy studenci uczestniczą w wielu wykładach, z których dowiadują się tylko tyle, że ich wykładowca traktuje *Biblię* tak, jakby miał do czynienia z pogańską mitologią. Podejście owych osób do tego zagadnienia jest takie, że w opowiadaniach biblijnych może być zawarte ziarno prawdy, ale one same są zmyślane. Tacy nauczyciele nie dopuszczają nawet myśli, że *Biblia* została natchniona przez Boga.

Tak więc niektórzy wykładowcy czytają *Biblię*, ale nie słyszą głosu Boga przemawiającego przez nią. Są też tacy, którzy wyciągają z *Biblii* wnioski sprzeczne z jej prawdziwym przesłaniem. Jeśli nie jesteśmy podporządkowani Bogu i nie jesteśmy gotowi do przyjęcia prawdy, to nawet czytając *Biblię*, nie zrozumimy jej przesłania ani charakteru świętego i miłującego Boga objawionego na jej kartach. Taki błąd jest łatwiejszy do popełnienia, niż wielu to sobie uświadamia, dlatego zwyczajne czytanie *Biblii*, bez odpowiedniego wyposażenia i (co najważniejsze) odpowiedniej postawy, jaką zapewnia kierownictwo Ducha Świętego, może być mało pożyteczne, a czasami wręcz szkodliwe.

Pewnego człowieka niesłynącego z pobożności zastano na czytaniu *Biblii*. Gdy zapytano go, po co to robi, odpowiedział:

— Szukam dziury w całym!

Dlaczego jest to *niewłaściwe* podejście do studiowania Słowa Bożego?

Nie ma nic bardziej frustrującego niż pilna potrzeba precyzyjnego przekazania informacji, na przykład w szpitalu czy aptece, w kraju, którego języka nie znasz zbyt dobrze. Wiesz, co powinieneś powiedzieć, ale nie masz odpowiedniego zasobu obcych słów, by to wyrazić.

Bóg ma z nami nieco inny problem. Mówi On: „Lecz jak niebios są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Iz 55,9). Ów problem polega nie na tym, że Bogu brakuje słów, by się z nami porozumieć, ale na tym, że nasze pojmowanie słów jest zbyt ograniczone, byśmy mogli Go w pełni zrozumieć.

Co poniższe wersety mówią o wiedzy Boga w porównaniu z naszą wiedzą?

Ps 139,1-6

Ps 147,5

Rz 11,33

1 J 3,20

Oczywiście nigdy nie pojmiemy w pełni myśli Boga, gdyż jest On nieskończony i wszechwiedzący. Nawet niewiele wiemy o stworzeniu, więc jak mielibyśmy w pełni zrozumieć Stwórcę? Jest to poza naszym zasięgiem.

Choć nigdy nie będziemy rozumieć wszystkiego, możemy i powinniśmy rozumieć to, co jest nam potrzebne do przyjęcia zbawienia (zob. 2 Tm 3,14-15). Gdy apostołowie objaśniali ewangelię słuchaczom, często odwoływali się do wypełnionych proroctw. Wskazuje to, że jedną z najważniejszych funkcji proroctwa jest doprowadzenie nas w taki czy inny sposób do Jezusa i obietnicy zbawienia danej przez Niego wszystkim ludziom.

Pan, który stworzył wszystko (zob. Kol 1,16; J 1,1-3), przyszedł na świat i złożył siebie w ofierze na krzyżu za grzechy wszystkich ludzi, nawet tych najgorszych. Oto jak Bóg miłuje ludzi. Skoro uczynił dla nas coś tak niepojętego, to pragnie, by wszyscy, w tym ci najgorsi, zrozumieli, co zostało im zaoferowane przez Jezusa. Proroctwa służą właśnie temu.

Choć wielu rzeczy jeszcze nie wiemy, dlaczego ważne jest to, byśmy skupiali uwagę na tym, co wiemy, i postępowali zgodnie z tym, zamiast obsesyjnie rozmyślać o tym, jak wielu rzeczy jeszcze nie wiemy?

.....

Przeczytaj Dn 12,4. Co Pan nakazał Danielowi uczynić? (Por. Ap 22,10).

Nierzadko słyszy się kaznodziejów przytaczających Dn 12,4 jako werset przepowiadający rozwój techniki i wiedzy naukowej przed powtórny przyjściem Chrystusa. Wielu podkreśla także znaczący wzrost szybkości komunikacji, jaki nastąpił w dwudziestym wieku. W wielu naszych publikacjach tak właśnie wyjaśnia się ten werset. Choć interpretacja ta wydaje się rozsądna, to jednak niekoniecznie jest zbieżna z zamierzonym znaczeniem tego wersetu.

Przeczytaj uważnie cały rozważany werset. Anioł zwraca się do Daniela i nakazuje mu: — „Zamknij te słowa i zapieczętuj księgę” (Dn 12,4).

Jest tu mowa o samej *Księdze Daniela*. Zatem owo badanie i poznanie, które ma wzrosnąć w czasach ostatecznych, to badanie i poznanie *Księgi Daniela*.

To odróżnia *Księgę Daniela* od *Apokalipsy Jana*, jako że apostoł Jan otrzymał polecenie, by nie pieczętował swojej księgi. *Apokalipsa Jana* miała być rozumiana od początku, gdyż „czas bliski jest” (Ap 22,10). Natomiast *Księga Daniela* miała być pełniej zrozumiana dopiero w odległej przyszłości, czyli wiele wieków po jej napisaniu.

Na przestrzeni wieków wielu wybitnych chrześcijańskich myślicieli starało się wyjaśnić znaczenie proroczw *Księgi Daniela*. Niektórzy czynili to ze znacznym powodzeniem. Jednak zrozumienie *Księgi Daniela* znacząco wzrosło dopiero po zakończeniu proroczego okresu tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat, który dobiegł końca w 1798 roku, gdy wielu interpretatorów *Biblii* na całym świecie doszło do wniosku, że coś bardzo ważnego wydarzy się około 1843 roku. Najbardziej znanym z nich był oczywiście amerykański baptysta William Miller (1782-1849). Jego działalność kaznodziejska zapoczątkowała wielki ruch adwentowy w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku i rozpoczęła szereg wydarzeń, które miały doprowadzić do powstania Kościoła ostatecznych i wyraźnego zrozumienia przesłań trzech aniołów z 14. rozdziału *Apokalipsy Jana*.

Tak więc możemy powiedzieć, że narodziny globalnego ruchu adwentowego są wypełnieniem przepowiedni *Księgi Daniela*, iż w czasie ostatecznym „wzrosnie poznanie” (Dn 12,4).

W przeciwieństwie do tego — nie wydając wyroku w sprawie czyjegokolwiek zbawienia — pomyśl o *ciemności*, w jakiej pozostaje większość chrześcijaństwa. Tak ważna i podstawowa instytucja jak sobota ustanowiona w Edenie jest niemal powszechnie ignorowana, a nawet odrzucana na rzecz niedzieli, dnia kultu wywodzącego się z rzymskiego pogaństwa. Pomyśl o zupełnej ignorancji w kwestii stanu człowieka po śmierci. Większość chrześcijan wierzy (a przynajmniej twierdzi, że wierzy), iż po śmierci ludzka dusza przechodzi w inną formę istnienia, bezcielesną, co nie przeszkadza niektórym palić się w wieczności w rzekomym piekle.

Już choćby to uświadamia nam, jak bardzo powinniśmy być wdzięczni Bogu za poznanie prawdy oraz zdecydowani, by z pokorą trwać w niej.

Adwentyści dnia siódmego bardzo dużo zawdzięczają Williamowi Millerowi w kwestii zrozumienia biblijnych proroctw. Choć jego zrozumienie kluczowych wersatów (takich jak Dn 8,14) nie było pełne, to jednak metoda studiowania przyjęta przez niego okazała się właściwa i uitorowała drogę do narodzin ruchu ostatków w czasach ostatecznych.

Przeczytaj Mt 5,18; 2 Tm 3,15-17; Łk 24,27. Czego wersety te uczą nas o tym, w jaki sposób powinniśmy podchodzić do biblijnych proroctw?

W pewnym sensie studiowanie *Biblii* jest jak zbieranie elementów wielkiej układanki. Jeśli dopasuje się tylko kilka elementów, nie sposób rozpoznać, co przedstawia cały obraz. Powiedzmy, że z tych kilku elementów rozpoznasz, iż obraz przedstawia konia. Czy to znaczy, że na obrazie są same konie? Kilka kolejnych elementów pozwala ci dostrzec kurę i krowę. Po ułożeniu kilkuset części układanki zaczynasz się orientować, że przedstawia ona krajobraz zawierający na pierwszym planie gospodarstwo, a następnie wieś, pobliskie miasteczko i odległe góry w tle.

Jednym z zasadniczych błędów popełnianych przez chrześcijan w studiowaniu *Biblii* jest podchodzenie do *Pisma Świętego* jako luźnego zbioru mądrych maksym i przysłów, które można wykorzystać w różnych życiowych sytuacjach. Dla wielu studiowanie *Biblii* kończy się na przeglądaniu prostych przewodników biblijnych podających podstawowe zbiory wersatów dotyczących wybranych tematów. Takie studiowanie nie uwzględnia pełnego obrazu biblijnego nauczania na dany temat.

Niestety, wielu chrześcijan podobnie podchodzi do proroctw, wyrывая poszczególne elementy z kontekstu i przykładając je do współczesnych wydarzeń, zamiast starać się je zrozumieć w szerokim biblijnym kontekście. To prowadzi do powstania między innymi szeregu współczesnych publikacji na temat proroctw, które wymagają poprawiania co kilka lat, gdyż konsekwentnie błędnie przepowiadają to, co i kiedy ma nastąpić.

Dlatego ważne jest, by nie poprzestawać na kilku wybranych wersatach w danej kwestii, ale studiować uważnie wszystko, co *Biblia* mówi o niej, a także brać pod uwagę kontekst każdego stwierdzenia. Bardzo łatwo jest wyrwać pewne elementy z kontekstu i nadać im takie znaczenie, jakie pasuje do przyjętego z góry poglądu.

Jakie jest twoje doświadczenie w kwestii dyskusji z ludźmi, którzy posługują się jedynie wybranymi wersatami, kształtując swoje poglądy w sprawach takich jak stan człowieka po śmierci czy sobota? Jaki jest najlepszy sposób reagowania na takie postawy?

Jedną z zasadniczych kwestii, jakie musi uwzględnić każdy, kto przystępuje do studiowania prorocत्व, jest to: Jak określić, czy wypowiedzi biblijne należy rozumieć dosłownie, czy symbolicznie? Jak można stwierdzić, czy autor używał symbolicznego języka, i co oznaczają użyte symbole? Najważniejsze to zbadanie, jak dane wyobrażenie czy symbol są używane w całej *Biblii*. Współczesne znaczenie danego symbolu nie ma praktycznie żadnego znaczenia. Na przykład niektórzy ludzie usiłują postrzegać symbol niedźwiedzia występujący w 7. rozdziale *Księgi Daniela* jako wskazujący na Rosję, jako że współcześnie to zwierzę jest kojarzone z tym państwem. Nie jest to właściwy ani bezpieczny sposób interpretowania proroczych symboli.

Przeczytaj podane wersety, pozwalając, by *Biblia* sama się interpretowała (określała warunki interpretacji). Jaki proroczy symbol występuje w każdym z danej grupy wersetów i jakie znaczenie przypisuje mu *Biblia*?

Dn 7,7; 8,3; 7,24

Ap 1,16; Ef 6,17; Hbr 4,12

Ap 12,1; 21,2; Ef 5,31-32; Jr 6,2

Przestrzegając prostej zasady, zgodnie z którą należy interpretować *Biblię* zgodnie ze wskazanymi w niej metodami, można łatwo rozszyfrować zdecydowaną większość proroczych symboli. Na przykład róg może symbolizować polityczną siłę jakiejś organizacji czy narodu/państwa. Miecz może symbolizować Słowo Boże. Kobieta może symbolizować Kościół. Wyraźnie widzimy, że *Biblia* sama się wyjaśnia.

Musimy jeszcze odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego Bóg czasami przemawia do nas w symbolach, zamiast bezpośrednio? Dlaczego Piotr krytycznie odnosząc się do Rzymu, nazywa go Babilonem w 1 P 5,13?

Istnieje szereg powodów, dla których Bóg wybrał komunikowanie się z ludźmi przy pomocy proroczych symboli. Na przykład w przypadku Kościoła nowotestamentowego otwarte wskazanie w *Apokalipsie Jana* Rzymu jako sprawcy bezmiaru zła nasiliłoby niewyobrażalnie i tak już dotkliwe prześladowanie. Niezależnie od powodów użycia symbolicznego przekazu możemy ufać Bogu, iż pragnie On, byśmy zrozumieli znaczenie proroczych symboli.

Choć niektóre symbole i prorocтва pozostają dla nas tajemnicą, jak to, co już rozumiemy, wzmacnia naszą wiarę?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Duchowni i członkowie Kościołów orzekli, że prorocтва *Księgi Daniela* i *Apokalipsy Jana* zawierają niezrozumiałe tajemnice. Jednak Chrystus, nawiązując do wydarzeń, jakie miały mieć miejsce w czasach Jego uczniów, skierował ich właśnie do prorocтва Daniela: »Kto czyta, niech uważa« (Mt 24,15). Natomiast twierdzenie, że *Apokalipsa Jana* jest tajemnicą, której nie da się zrozumieć, stoi w sprzeczności z samym tytułem tej księgi: »Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce (...). Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów prorocтва i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski« (Ap 1,1.3). (...).

Jak w świetle natchnionego Słowa można nauczać, że *Apokalipsa Jana* jest tajemnicą wykraczającą poza granice ludzkiego zrozumienia? To rozwikłana tajemnica i otwarta księga. Jej studium kieruje umysł ku proroctwom Daniela, a obie te księgi prezentują najważniejsze wskazówki, jakie Bóg przekazał ludziom na temat tego, co wydarzy się przed końcem historii świata.

Przed Janem roztoczyła się głęboka i wstrząsająca wizja doświadczeń Kościoła. Widział sytuację ludu Bożego, zagrażające mu niebezpieczeństwa, zmagania i ostateczne wyzwolenie. Spisał ostatnie poselstwa, które mają posłużyć do zebrania żniwa ziemi — zarówno snopów do niebiańskiego spichlerza, jak i wiązek dla ognia zniszczenia. Zostały mu przedstawione kwestie o wielkiej doniosłości, przeznaczone szczególnie dla Kościoła ostatnich dni, aby ci, którzy powinni zwrócić się od błędu ku prawdzie, zostali powiadomieni o czekających ich trudach i zmaganiach. Nikt nie musi pozostać w nieświadomości w związku z tym, co ma przyjść na świat³.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. W jaki sposób studiowanie proroctw znacząco przyczynia się do wzmocnienia twojej wiary? Jakie prorocтва — napisane nieraz tysiące lat temu i trafnie wskazujące wydarzenia na przestrzeni dziejów — pomogły ci zdobyć zaufanie do *Biblii* i Boga, który natchnął jej autorów? Na przykład: Jak 2. rozdział *Księgi Daniela* daje nam mocne i logiczne powody, by wiedzieć, że Bóg nie tylko istnieje, ale także zna przyszłość i troszczy się o nas?

2. W jaki najlepszy sposób możemy się ustrzec przed licznymi dziwnymi i pokrętymi próbami interpretowania proroctw, także przez niektóre osoby w naszym Kościele? Dlaczego musimy zawsze być wierni zaleceniu: „Wszystkiego doświadczaćcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1 Tes 5,21)?

³ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 210-211. Przeczytaj także początek rozdziału *Amerykański reformator*, w: tamże, s. 198-201.